PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 283 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 30 listopada 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Za granicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje. prywatne słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.**
Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

PSYCHICZNE SKUTKI BEZROBOCIA.

Klęska bezrobocia, jaka dotyka obecnie nietylko Polskę, ale cały świat pogrążony w odmętach kryzysu gospodarczego — pociąga za sobą wielorakie następstwa. Mówiąc o nich, mamy najczęściej na uwadze tylko zjawiska społeczne i gospodarcze, jako najbardziej bijące w oczy, najgroźniejsze w swej ewolucji. Jednakże obserwacja życia codziennego uczy nas, że bezrobocie sięga swym wpływem znacznie głębiej, powodując znaczne straty i szczerby w każdej dziedzinie życia ludzkiego, a przedewszystkiem w psychice człowieka pozbawionego pracy.

Brak zajęcia przeciągający się czas dłuższy, nie ma dla ciała i umysłu znaczenia wypoczynkowego, jak n.p. urlop, ale przeciwnie, działa destrukcyjnie. Oczywiście każdy bezrobotny stara się ten nadmiar czasu, jaki mu los podarował, na coś zużytkować — zajmuje się gospodarstwem domowem, czyta książki, znajduje czasami jakiś doraźny zarobek, albo przynajmniej poszukuje pracy.

Ale dni i godziny, nieujęte w ramy codziennych, koniecznych obowiązków, rozprzęgają się dziwnie, zatraca się dyscyplina pośpiechu i punktualności, zanika planowa organizacja pracy, z jaką człowiek o stałem zatrudnieniu traktuje zazwyczaj swoje zajęcia. Robota niema obowiązujących terminów, może być zrobiona zaraz, a może też być odłożona. Przysłowie: „Czas to pieniądz" przestaje mieć realne znaczenie, bo ilość posiadanego czasu nie równoważy się z wartościami materjalnemi. Nierzadkiem zatem zjawiskiem wśród bezrobotnych bywa zanik energji, odzwyczajenie się od ciągłej, wytężonej pracy, skłonność do lenistwa.

W ogrodzie pewnego właściciela ziemskiego zauważył raz przybyły doń gość wielki kopiec usypany z ziemi. Zaciekawiony zapytał gospodarza, na jaką pamiątkę wzniesiono ten kurhan i dowiedział się ze zdziwieniem, że nie jest on żadnym pomnikiem ani mogiłą, chociaż usypały go ludzkie ręce. Przed laty nawiedziła tę okolicę klęska nieurodzaju i głodu. Właściciel wsi, chcąc przyjść ludności z pomocą, kazał jej sypać w ogrodzie kopiec, ażeby pieniądze, jakie na zasiłki ofiarował, były zapłatą za robotę. Praca była wprawdzie niepożyteczna, ale miała swoje moralne znaczenie. Obywatel ten był dobrym psychologiem.

W usposobieniu bezrobotnego spostrzegamy także szereg innych niekorzystnych objawów, mających źródło w jego tragicznej sytuacji. Pragnienie zmiany wywołuje pewną nerwowość w oczekiwaniu i sprzyja niezdrowemu marzycielstwu, w jakiem zatraca się poczucie realnej rzeczywistości. Widok ludzi zajętych pracą pobudza częstokroć uczucie zazdrości, wzmaga poczucie krzywdy społecznej, co pociąga za sobą zazwyczaj jedną z dwóch krańcowości: obniżenia świadomości własnej wartości, brak ufności w swoje siły, albo przeciwnie — wrażenie niedocenienia ich przez społeczeństwo, żal do całego świata za pominięcie przy warsztatach pracy.

Gubiąc się w oceanie martwych dni, płynących bez rachuby, usiłuje bezrobotny znaleźć jakiś punkt zaczepienia, poskarżyć się komuś, czegoś pożądanego dla siebie się dowiedzieć, szuka wokoło ludzi — i bezwiednie ulega w jałowych dyskusjach nałogowi gadulstwa, a nawet plotkarstwa.

Czy zjawiska te, tak często spotykane, są nieodłączne w psychice bezrobotnego? Niekoniecznie. Pojawiają się one u ludzi idących po linji najmniejszego oporu, ale nietrudno byłoby im zaradzić. Same uświadomienie sobie tych szkodliwych nałogów i przeciwstawienie im swej woli mogłoby wiele zdziałać. Jednakże pamiętać należy, że i z zewnątrz przyjść powinna podnieta, podtrzymanie bezrobotnych na duchu, dbałość o to, ażeby długotrwały brak pracy nie uczynił ich ludźmi wykolejonymi, mniej wartościowymi. Pomoc materjalna dla bezrobotnych jest niewątpliwie zagadnieniem pierwszorzędnem, ale ważną rolę odgrywa też pomoc moralna w przezwyciężaniu ciężkiego okresu.

Wiele zdziałać tu mogą **bezpłatne kursy rzemiosł, języków obcych i wszelkich umiejętności, któreby dały bezrobotnym nietylko nowy zasób wiedzy i zręczności, ale także stworzyły im choćby iluzję stałych obowiązków,** zmusiły ich do przestrzegania terminów czasu, rozszerzyły ich horyzont myślenia, zwiększyły możliwości życiowe. Jałowy czas bezrobocia, wypełniony nauką, stanie się wtedy okresem twórczym, a złe narowy, jakim sprzyja brak pracy, nie będą miały do duszy bezrobotnego dostępu.

Mich. Gr.

Dyskusja w Izbie Gmin w sprawie zbrojeń niemieckich.

Londyn. 29. XI. (PAT). W Izbie gmin odbyła się wczoraj debata, którą rozpoczął Churchill gwałtownem oskarżeniem Niemiec o przeprowadzenie niebezpiecznych zbrojeń. Mówca zwrócił uwagę na zbrojenia niemieckie w powietrzu i w najczarniejszych barwach odmalował sytuację Brytanji, w obliczu niebezpieczeństwa uzbrojonych Niemiec.

Na przemówienie to odpowiedział wicepremjer Baldwin, dając wyraz przekonaniu, że nadzieja na uzyskanie konwencji, ograniczającej zbrojenia nie jest stracona, a rząd brytyjski w dalszym ciągu czynić będzie wszystko, co jest w jego mocy, aby doprowadzić do tej konwencji. Mówca krytykuje sytuację w Niemczech, przedstawiając trudność nawiązania kontaktu pomiędzy dyktaturą a demokracją. W dalszym ciągu Baldwin krytykuje niemiecką poltikyę, zwracając specjalną uwagę na rozbicie przez Niemcy współpracy międzynarodowej w Genewie. Zastanawiając się nad informacjami o stanie zbrojeń niemieckich Baldwin podkreśla, że źródła informacyj o tych zbrojeniach są sprzeczne i przesadzone. Z konkretnych informacyj, jakie posiada rząd brytyjski w sprawie zbrojeń należy podkreślić trzy fakty:

1. przekształcenie 100.000 armji o długoterminowej służbie wojskowej na 300.000 armję o krótkiej służbie jest w toku.

2. Budżet na cele wojskowe Niemiec wynosi w r. bież .172 milj. mk

3. Według wiadomości posiadanych przez rząd angielski ze źródeł zasługujących na zaufanie, ogólna liczba samolotów posiadanych w Niemczech wynosi od 600 do 1000 aparatów.

Ustalenie dokładnej liczby samolotów jest trudne, ale rzeczoznawcy uważają, że liczba 600 aparatów jest zbliżona do rzeczywistości. Inne zdania o utworzeniu lotnictwa wojskowe go są przesadzone.

Przechodząc następnie do określenia sił powietrznych Brytanji Baldwin podkreślił, że z punktu widzenia wojskowego ważna jest nietyle ogólna ilość samolotów, ile cyfra aparatów gotowych do użytku w pierwszej linji bojowej. Tego rodzaju samolotów Brytanja posiada 880, z czego w Europie 690. W ciągu najbliższych dwóch lat Brytanja dobuduje 300 aparatów tego typu. Pozatem awiacja brytyjska posiada znaczne rezerwy w samolotach. Niema żadnych powodów do czynienia alarmów i siania paniki. Wielkiej Brytanji nie grozi żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo.

W dalszym ciągu Baldwin omówił decyzje rządu angielskiego w zakresie zwiększenia lotnictwa wojskowego w ciągu ostatnich kilku miesięcy i zapowiedział, że w lutym 1935 r. rząd wniesie do parlamentu dodatkowy budżet na te wydatki. Zdaniem mówcy, jeśli Niemcy przeprowadzają pewne zbrojenia w zakresie lotnictwa, to ani dziś, ani za rok nie będą mogły dorównać lotnictwu angielskiemu. Podkreślając następnie znakomite wyniki do jakich doszło lotnictwo wojskowe Brytanji, zapewnił, że rząd obecny nie będzie tolerował niższości w zakresie lotnictwa w stosunku do innych mocarstw. Wkońcu Baldwin nawoływał Niemcy, aby powróciły do współpracy międzynarodowej.

Mowa wicepremjera Baldwina odznaczała się wielkim umiarem i spokojem, w przeciwieństwie do Churchilla, który zarzucał Niemcom jawne pogwałcenie traktatu wersalskiego. Baldwin nie wspomniał ani razu o naruszeniu przez Niemcy postanowień klauzul wojskowych tego traktatu.

W kuluarach, po mowie Baldwina wyrażano przekonanie, że wywrze ona w Niemczech dodatnie wrażenie i skłoni Hitlera do odpowiedzi, będącej punktem zwrotnym w obecnej sytuacji.

Wręczenie memorandum jugosłowiańskiego w sekretarjacie Ligi Narodów.

Genewa. 29. XI. (PAT). Delegat Jugosławji przy Lidze Narodów Fotic złożył wczoraj popołudniu sekretarzowi gen. Ligi zapowiedziane w nocie jugosłowiańskiej memorandum w sprawie odpowiedzialności, ciążącej na władzach węgierskich w związku z akcją terorystyczną, skierowaną przeciwko Jugosławji. Memorandum liczy 78 stron i zawiera 48 anneksów i 18 fotografji. Memorandum omawia na wstępie początek akcji terorystycznej, skierowanej z terytorjum węgierskiego przeciw bezpieczeństwu Jugosławji, poczem omawia utworzenie obozów specjalnych dla terorystów.

Memorandum analizuje korespondencję dyplomatyczną, wymienioną między Jugosławją i Węgrami w sprawie akcji terorystycznej i wyciąga z tego wniosek, że władze węgierskie systematycznie odmawiały współpracy w poszukiwaniu zbrodniarzy, przebywających na Węgrzech. W związku z zamachem w Marsylji, za co memorandum czyni odpowiedzialne Węgry wynikają trzy fakty: 1. Wybór osoby zbrodniarza został dokonany na terytorjum Węgier, z pośród terorystów, szkolonych w specjalnych obozach. 2. Zbrodniarz wyjechał do Marsylji z paszportem węgierskim. 3) Zamach w Marsylji przedstawia się jako konkluzja akcji terorystycznej inspirowanej i wspomaganej na terytorjum Węgier.

Jugosławja oskarża władze węgierskie, że na skutek takiego postępowania doszło do zamachu w Marsylji.

Represje francuskie wobec robotników polskich.

Lille. 29. XI. (PAT). W ostatnich dniach zanotowano nowe fakty wydalania robotników polskich z Francji. W Bruais, bezrobotny górnik Polak, ożeniony z Francuską, **ojciec 5-ga dzieci, pozbawiony został po 10 latach pracy w kopalni francuskiej,** prawa pobytu we Francji. Starania o cofnięcie tego zarządzenia odniosły wręcz przeciwny skutek. Władze zarządziły wydalenie Polaka natychmiast, bez prawa powrotu do Francji.

Podobny wypadek zaszedł w Roubaix, gdzie robotnikowi polskiemu, bezrobotnemu odmówiono przedłużenia karty tożsamości, co równa się z pozbawieniem go prawa korzystania z zapomóg i prawa pobytu we Francji.

Obawa demonstracyj w Paryżu.

Paryż. 29. XI. (PAT). „Action Francaise" podaje wiadomość o nagłem wezwaniu do Paryża oddziałów wojskowych liczących 3000—4000 ludzi. Dziennik zapytuje, czy należy uważać za prawdę pogłoskę, iż przyczyną skoncentrowania wojska w Paryżu jest zamiar rządu niedopuszczenia do demonstracyj w razie uchwalenia przez Izbę ustawy o rozwiązaniu organizacyj patrjotycznych.

Paryż 29. XI. (PAT). W godzinach wieczornych inwalidzi wojny światowej usiłowali demonstrować na ulicach Paryża przeciw dekretom rządowym. Policja nie dopuściła inwalidów na wielkie bulwary. Ci jednak pojedynczo lub małymi grupami zebrali się na ulicach Montmartru i Le Peletier. Silne oddziały policji rozproszyły demonstrantów. Jeden inwalida w czasie sprzeczki z policjantem dostał ataku serca i zmarł w szpitalu.

—o—

Prezydent Boliwji w niewoli paragwajskiej.

Nowy Jork. 29. XI. (PAT). Według wiadomości z paragwajskich źródeł oficjalnych prezydent Boliwji Salamanca dostał się do niewoli w rejonie Haco Boreal. Prezydent Salamanca przybył na front, aby przeprowadzić zmiany w dowództwie armji boliwijskiej. Wraz z Salamancą dostali się do niewoli paragwajskiej nowy prezydent Tamayo wraz z dwoma synami, oraz **boliwijski minister wojny.**

Wiadomości bieżące.

29 listopada 1934

Czwartek
Wig. św. Andrzeja
Jutro: Andrzeja
Wschód słońca 7·19
Zachód „ 15·29

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 19.30 „Marcholt gruby a sprośny".
Piątek godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna" (premjera).
Sobota godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Niedziela godz. 15.30 „Cudze dziecko". Godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Poniedziałek godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek godz. 19.30 „Towariszcz".
Piątek godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym".
Sobota godz. 19.30 „Igraszki muzyczne" (premjera).
Niedziela godz. 15.30 „Gdybym chciała". Godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym".
Poniedziałek godz. 19.30 teatr ukraiński.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Paryż w ogniu" (II. część „Nędznicy").
ATLANTIC: „Maskarada".
CASINO: „Szpieg Nr. 13".
CHIMERA: „Tajemnica małej Chirley".
COLOSSEUM: „Jej czar" i rewja.
GRAŻYNA: „Całuj mnie jeszcze" oraz „Nie damy ziemi".
KOPERNIK: „Wiosenna parada".
MARYSIENKA: „I cóż dalej szary człowieku..."
MUZA: „Zaledwie wczoraj..."
PALACE: „Pieśń zdobywa świat".
PAN: „Eskimo".
PASAŻ: „Tajemnica zamkniętego kufra" oraz rewja.
RAJ: „Czy Lucyna to dziewczyna".
STYLOWY: „Co mój mąż robi w nocy" oraz rewja.
ŚWIT: „Dzika dziewczyna" i „Pocałunek skazańca".
UCIECHA: „W pogoni za księżycem" i rewja.

——o——

— **Teatr Wielki.** Dziś we czwartek, 29 bm. w Teatrze Wielkim dzieło Jana Kasprowicza „Marcholt gruby a sprośny". Reżyserja W. Radulskiego. Dekoracje Wł. Daszewskiego.

Jutro, dnia 30 bm. premjera melodyjnej i pełnej humoru komedji muzycznej „Rozkoszna dziewczyna" R. Benatzky'ego — Przedstawienie komedji muz. „Rozkoszna dziewczyna" na rzecz uzdrojowiska „Dębina" odbędzie się w poniedziałek, 3 grudnia o godz. 7.30 wiecz. w Teatrze Wielkim.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś popularne przedstawienie wieczorne „Towariszcz" Devala w reżyserji K. Tatarkiewicza.

Jutro tj. w piątek 30 bm. o godz. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".

— **Nowa premjera w Teatrze Rozmaitości,** której przedstawienie oznaczone zostało na dzień 1 grudnia br. wywołała ogólne zainteresowanie ze względu na tło sztuki. Rzecz dzieje się niedaleko Lwowa w środowisku nafciarzy tutejszego Zagłębia naftowego. W rolach głównych wystąpią pp. Dziewońska, Krzywicka, Malanowicz, Niezewska, oraz pp. Brochwicz, Jaśkiewicz, Guttner, Strachocki i in.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach miejskich.** W niedzielę 2 grudnia o godz. 3.30 pop. w Teatrze Wielkim komedja W. Szkwarkina „Cudze dziecko". — W Teatrze Rozmaitości o godz. 3.30 komedja Geraldiego „Gdybym chciała" po cenach najniższych.

KOMUNIKATY.

— **Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie** zwraca się do PT. kupców zbożowych (hurtowników i detalistów) z uprzejmą prośbą o pomoc w naturze (ziarnie) celem dożywiania ptaków śpiewających w ciężkiej dla nich porze zimowej. Kwestujące panie będą posiadały legitymacje, wystawione przez Ligę Ochrony Zwierząt we Lwowie.

— **Kursorzy Ligi Ochrony Zwierząt** we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8, II. p. rozpoczęli już w pierwszych dniach listopada zbieranie zaległych wkładek rocznych w kwocie dwa złote za rok 1934. Liga zwraca się z gorącym apelem nietylko do dawnych członków, by zechcieli wpłacić tę niewielką kwotę na szlachetne cele Ligi, ale zachęca również najgoręcej tych wszystkich, którzy jeszcze nie są jeszcze jej członkami, by zechcieli wstąpić jak najrychlej w szeregi tej tak bardzo humanitarnej organizacji, która walczy, strzeże i broni praw tych, co upomnieć się o nie same nie mogą.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie** zawiadamia, że z dniem 1 grudnia 1934 przedłuża bieg pociągu osobowego Nr. 3113 na linji Stanisławów—Woronienka do stacji Woronienki (Stanisławów odjazd godz. 19.13, Woronienka przyjazd godz. 22.11), oraz z powrotem bieg pociągu osobowego Nr. 3114 Woronienka odjazd 5.02, Stanisławów przyjazd godz. 7.35.

— **„Nieboska Komedja" w Teatrze Wyobraźni.** Dziś o godz. 17 Teatr Wyobraźni nadaje jedno z arcydzieł polskiej literatury romantycznej „Nieboską Komedję" Zygmunta Krasińskiego. Radjosłuchacze, zwlaszcza mieszkańcy prowincji, a nawet i ci z większych miast, którzy nie mieli sposobności ujrzenia tego potężnego dramatu w wykonaniu scenicznem, będą mogli zaznajomić się z jego pełną patrjotycznego patosu treścią przez radjo.

— **Do uczestników Obrony Lwowa na odcinku IV.** Zawiadamiam, że Komisja Weryfikacyjna Odcinka IV-go przeprowadziła weryfikację byłych uczestników. Listy zweryfikowanych znajdują się w Związku Obrońców Lwowa, w Kapitule Krzyża Obrony Lwowa i Towarzystwie Badań Historji Lwowa. Byli uczestnicy Wojskowych Formacyj na Odcinku IV-tym dotychczas nie zweryfikowani zgłoszą się listownie z załączeniem odpisu posiadanych oryginalnych dowodów świadczących, że byli członkami Oddziałów Wojskowych Odcinka IV-tego. Zgłoszenia należy kierować do ppłk. w st. sp. Andrusiewicza Ferdynanda b. adjutanta Odcinka IV-tego i zastępcy b. Kmdta Odcinka IV-go śp. gen. min. Pierackiego Bronisława, pod adresem: Jarosław.

— **Colosseum.** Dziś zaprezentuje zespół rewjowy pod kier. J. Sciwiarskiego swoją nową rewję pt. „Baby rządzą". Rewja ta obfitować będzie w najnowsze przeboje dotychczas we Lwowie nie grane. Wesołe skecze, piękne piosenki, inscenizacje, efektowne tańce dają rękojmę, że program ten zadowoli wszystkich bywalców kina „Colosseum". Na ekranie przepiękny film grany poraz pierwszy we Lwowie pt. „Jej czar".

W piątek premjera nowej rewji z udziałem nowozaangażowanej artystki teatru „Qui pro quo" p. Winiarskiej, oraz filmu pt. „Sherlok Holmes".

— **Kino-rewja „Marysienka".** Dziś i w dnie następne na ekranie przepiękny film o bardzo ciekawej treści „I cóż dalej szary człowieku", na scenie wesoła rewja jakiej dotychczas we Lwowie nie widziano pt. „Od oberka do carioci".

— **Kino-rewja „Stylowy"** ul. Szaszkiewicza 5. Dziś w kinie „Stylowym" rewja p. t. „Z ust do ust" pod kier. art. R. Misiewicza. Na ekranie najweselszy film sezonu pt. „Precz z kryzysem" z niezrównanym Eddie Cantorem w roli głównej.

KRONIKA MIEJSKA.

Konsul król. Jugosławji zawiadamia, że w sobotę dnia 1 grudnia b. r. w dzień święta państwowego Zjednoczenia Król. Jugosławji, przyjmować będzie przyjaciół i sympatyków Król. Jugosławji w godz. 12—14 w swojem mieszkaniu ul. Sienkiewicza 6, I. p. (Pasaż Mikolascha). Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Wybory do Izby przemysłowo-handlowej. Wczoraj odbyły się w Stowarzyszeniu kupców i przemysłowców polskich wybory radców do Izby przemysłowo-handlowej. Wybrani zostali inż. Bieńkowski i dr. Wysoczański.

Zmiany w policji. Nadkomisarz Schwarz, pełniący ostatnio funkcje oficera inspekcyjnego wojewódzkiej Komendy P. P. we Lwowie, został przeniesiony na wyższe stanowisko za stępcy komendanta m. Warszawy. — Nadkomisarz Schwarz w ciągu swego kilkuletniego urzędowania we Lwowie zaskarbił sobie wiele uznania zarówno wśród przełożonych jak i podwładnych. Na opróżnione stanowisko przychodzi z Warszawy komisarz Wybicki.

St. Kozioł prezesem korporacji gospodnio-restauracyjnej. Walne zgromadzenie Korporacji gospodnio-restauracyjnej wybrało nowym prezesem, w miejsce zmarłego niedawno ś. p. Maksymowicza, p. Stanisława Kozioła, ławnika m. Lwowa.

Śmierć wskutek zaczadzenia. Wczoraj uległ zaczadzeniu Jan Hawryszka, dozorca domu przy ul. Działowej 8, ojciec 9-ciorga dzieci. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Z KRAJU

Prezydjum lwowskiego BBWR. u ministra oświaty. Minister W. R. i O. P. przyjął dnia 27 b. m. delegację prezydjum BBWR. we Lwowie w osobach senatora prof. dr. Zakrzewskiego, posłów: Jaworskiej, Mękarskiego i Strońskiego, którzy przedstawili p. Ministrowi stan i postulaty placówek naukowych, kulturalnych i oświatowych we Lwowie i w województwie lwowskiem. P. Minister obiecał życzliwie zbadać dostarczony mu przez delegację materjał oraz **wyraził gotowość zapewnienia dalszego** rozwoju szkolnictwa w województwie **lwowskiem.**

Manifestacja młodzieży. Zarząd Unji Polskich związków Obrońców Ojczyzny zorganizował manifestację młodzieży na rzecz pokoju, połączoną ze złożeniem hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Zarząd Unji PZOO. reprezentowała p. Aleksandra Piłsudska, jako przewodnicząca Unji. Do zebranej młodzieży przemówił gen. Górecki. Następnie rozwinął się pochód, na którego czele szła p. Al. Piłsudska, dalej zaś kroczyły dzieci, bawiących w Warszawie cudzoziemców, których kraje należą do FIDAC-u. Dzieci niosły flagi narodowe swych państw. Po chód zatrzymał się przed grobem Nieznanego Żołnierza, u którego stóp złożono wielki wieniec z liści laurowych.

ZE ŚWIATA.

Czy zamach na regenta Jugosławji? W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano zamachu na pociąg Ostenda—Bazylea, na odcinku Strasburg—Metz. Nieznani sprawcy rozkręcili szyny. Jednak pociąg szczęśliwym trafem nie uległ katastrofie. Kursują tu pogłoski, że przyczyną zamachu była pewna wysoka osobistość, udająca się na ślub ks. Maryny do Londynu.

Skazanie członka S. A. W Wejmarze stracony został członek S. A. Alfred Schegler, skazany na karę śmierci za bestjalskie zamordowanie w celach rabunkowych robotnika polskiego Jana Lorca.

Czworaki. Żona mistrza rzeźnickiego Michała Pospiesznego w Rumji powiła czworaczki: trzech chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i niemowlęta czują się doskonale.

Śniegi w Rumunji. W górskich powiatach Bukowiny Storożyniec i Kimpolung spadły obfite śniegi, pokrywając nietylko wierzchołki górskie ale i położone w dolinach wioski. Równocześnie pojawiły się w dużej ilości wilki, które poczyniły ogromne szkody, napadając na stada owiec. W Kimpolung wilki w kilku miejscach podkradły się do zabudowań włościańskich i jedynie z wielkim trudem toporami i

Temperatura we Lwowie wynosiła dziś o god z.7 rano + 6.9, ciśn. atm. 738.51. O godz. 13-tej temp. + 6.4, ciśn. atm. 739.04. Wczoraj wieczorem o godz. 21-ej temp. + 7.0, ciśn. atm. 738.87.

Węgry stanowczo odpierają oskarżenie Jugosławji.

Genewa. 29. XI. (PAT). Delegat węgierski przy Lidze Narodów Eckhardt przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej i złożył oświadczenie w związku z memorandum Jugosławji. Delegacja węgierska postara się jak najszybciej przedstawić dowody, które obalą oskarżenie Jugosławji.

Eckhardt stwierdził, że **morderca z Marsylji nigdy nie przebywał na Węgrzech** i jest tam zupełnie nieznany. Uchodźcy jugosłowiańscy nie otrzymali na Węgrzech nic prócz zwykłego asylu. Ruch rewolucyjny chorwacki nie otrzymywał na Węgrzech żadnej subwencji. Ruch rewolucyjny chorwacki nie może być łączony w żaden sposób z polityką zagraniczną Węgier. Ruch rewolucyjny chorwacki ma swoje jedynie źródła w niezadowoleniu wynikającem z sytuacji wewnętrznej Jugosławji. Zamach w Marsylji jest naturalną konkluzją spisku uknutego **wewnątrz samej Jugosławji.** Dusza narodu węgierskiego jest pełna goryczy, ale nigdy nie było w niej spiskowców, ani morderców. Dla urzeczywistnienia naszych aspiracyj narodowych używamy tylko środków pokojowych i uczciwych. **Naród węgierski potępia czyny terrorystyczne i odrzuca oszczerstwa memorandum jugosłowiańskiego** i staje z czystem sumieniem przed światem i domaga się wyjaśnienia prawdy.

——o——

Zniesienie kartek na chleb w Sowietach.

Moskwa. 29. XI. (PAT). W dniach od 21—28 b. m. obradowało plenum centralnego komitetu partji komunistycznej, na którem postanowiono m. in. znieść od 1 stycznia 1935 system kartkowy na chleb, mąkę i kaszę, usta nawiając na te artykuły ceny pośrednie między dotychczasowemi cenami handlowemi a cenami znormalizowanemi. Uchwała centralnego komitetu zapowiada również od 1 stycznia 1935 **podwyższenie zarobków robotniczych i pracowników** w skali, która ma być opracowana przez radę komisarzy ludowych. Komunikat oficjalny komentuje te zarządzenia z tem, iż państwo posiada obecnie dostateczną ilość zboża, aby zapewnić zaopatrzenie ludności w chleb bez systemu kartkowego.

——o——

Sprawa repertuaru teatralnego dla młodzieży.

Wczoraj odbyło się zebranie komisji nauczycieli szkół średnich dla spraw teatru dla młodzieży. Zebranie to, w którem uczestniczyli przedstawiciele Kuratorjum Okr. Szkol. lwowskiego z jednej, a Dyrekcja teatrów lwowskich z drugiej strony, poświęcone było ustaleniu repertuaru dla młodzieży na rok bież.

Zebranie zagaiła przewodnicząca komisji, dr. J. Garbaczowska krótką prelekcją, w której stwierdziła brak planu w dotychczasowej organizacji przedstawień sobotnich dla młodzieży. Zdaniem jej, młodzież jest publicznością krytyczną i wymagającą i nie da się byłejakim widowiskiem zaspokoić. Propozycja repertuaru dr. Garbaczowskiej — obliczona na okres dwuletni — objęła następujące utwory dramatyczne: „Ptaki" Arystofanesa i „Antygonę" Sofoklesa, „Hamleta" Szekspira, „Mizantropa" lub „Skąpca" Moljera, „Cida" Corneille'a, „Zbójców" Schillera; ponadto Mickiewicza „Dziady", Słowackiego „Kordjana lub „Fantazego", Krasińskiego „Nie-Boską", po jednej komedji Fredry, Bałuckiego i Blizińskiego, Wyspiańskiego „Wesele", „Noc listopadową" i „Powrót Odyssa". Czasy nowsze reprezentowały w projekcie dzieła Żeromskiego („Róża", „Przepióreczka"), Rostworowskiego („Judasz"), Goetla („Zborowski"), Zarembiny („Ecce homo"), L. Schillera („Pastorałka"), Szaniawskiego i Przybyszewskiej („Danton"). Oryginalną stroną projektu stanowiła myśl urządzenia dla młodzieży inscenizacyj bajek i ballad oraz wieczorów recytatorskich.

Projekt dr. Garbaczowskiej wywołał ożywioną dyskusję. Przedstawiciele nauczycielstwa stwierdzili, że młodzież pragnie mieć udostępniony repertuar t. zw. dla starszych; interesuje się całością ruchu teatralnego i ma wyrobione zdanie o wartości sztuki, którą ogląda. Należy tylko wzmocnić jej zamiłowanie teatralne i udostępnić jej bywanie na wszystkich dobrych a odpowiednich sztukach teatralnych.

Wizytator Szediwy, reprezentant władz szkolnych, zlecił przeprowadzenie akcji wśród młodzieży nauczycielom-polonistom, którzy są do tego specjalnie powołani.

Występujący w imieniu dyr. Horzycy p. Nieprzewski poddał krytyce nierealny zresztą pomysł Funduszu Teatralnego. Pozatem zdeklarował zgodę swego mocodawcy na przedstawiony plan młodzieżowej kampanji teatralnej.

Na zakończenie zebrania ustalono wspólnie spis najbliższych przedstawień dla młodzieży. W obrębie tych przedstawień przejdą przez scenę: „Pieniądze to nie wszystko", „Towariszcz", „X-33", z premier najbliższych zaś: „Nocne loty" Lisiewicza, „Zemsta" Fredry, „Pastorałka" Schillera i inscenizacja „W pustyni i puszczy".

Akcję komisji przedstawień dla młodzieży wita się bardzo życzliwie, jako zapowiedź realizacji pełnowartościowego teatru dla młodzieży. Na inicjatywę tę czekano już oddawna.

B. W. L.

Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego od 1-go do 8-go grudnia 1934 r.

Z WYDAWNICTW.

OGRÓD JAKO TEREN PRACY SZKOLNEJ.

Zmiana ustroju szkolnictwa polskiego, razem z pociągnięciami natury reorganizacyjnej, przyniosła nadewszystko pożądaną rewizję poglądów i metod wychowawczych. Stwarzając warunki pracy nowej szkoły, pomyśleli jej współtwórcy o daniu jej możliwie najszerszych możliwości rozwoju. Podjęto więc zdecydowaną akcję wyzyskania w realizacji nowych programów najnowszych pomysłów wychowawczych. Słusznie przyjęto za zasadę działania, że wielki eksperyment wychowawczy udać się może, tylko przy zastosowaniu pełni możliwych środków.

Nowe możliwości pracy szkolnej wydobywa na jaw doskonała rozprawa pedagogów-przyrodników, M. Mościckiego i J. Witka p. t. „Ogródek szkolny w nauce i wychowaniu" (z cyklu wydawniczego: Jak realizować nowe programy szkolne, nr. 28 i 29; 2 vol., Warszawa 1934, 8-o, str. 72—72). Publikacja ta zawiera właściwie wszystko, czego temat wymaga: propedeutykę przedmiotu, omówienie metodyczno-psychologiczne, wreszcie — co najważniejsze — szczegółowe wskazówki praktyczno-realizacyjne. Rzecz cała jest przystosowana przedewszystkiem do programów szkoły powszechnej.

Tom I. omawia z punktu widzenia psychologii rozwojowej stosunek dziecka do zajęć praktycznych wogóle, w szczególności: ogrodowych (23 tezy wychowawcze — str. 15—18). Określa ponadto mozliwości zorganizowania ogrodniczych prac w szkole. Szczegółowo potraktowali autorowie zastosowanie dydaktyczne tych prac w zakresie nauczania wszystkich przedmiotów po kolei (od języka polskiego — do przyrodoznawstwa).

Specjalną wartość posiada tomik II. książki Mościckiego i Witka. Jest to bowiem właściwie dokładny podręcznik pracy w ogrodzie uzupełniony uwagami specjalnie szkolnemi. Jako taki czyni z całej rozprawki przedmiot codziennego użytku dla każdego nauczyciela szkoły wiejskiej, a nawet miejskiej, wyposażonej w ogród. Wszechstronne ujęcie tematu, opisanie go językiem zwartym i prostym, troska o praktyczne cele publikacji — wszystko to sprawia, że książka znanych fachowców wybija się na pierwsze miejsce z gęstwy publikacyi o nowej szkole. Książka ta ma wszelkie dane zdobycia pełnego sukcesu wydawniczego — jeśli rzuci się ją na odbiorczy rynek nauczycielski.

B. W. L.

Program radjowy.

Piątek, 30 listopada.

Lwów. Godz. 6.45: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Orkiestra salonowa. 12.45: Odczyt. 13: Dziennik południowy. 13.05: Płyty. 15.35: Giełda. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Audycja dla chorych. 17.15: Koncert kameralny. 17.50: Przemówienie dr. Eug. Dolińskiego z okazji miesiąca przeciwgruźliczego. 18.05: Odczyt. 18.15: Recital śpiewaczy. 18.45: Odczyt. 19: Muzyka lekka. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Płyty. 19.50: Wiad. sport. 20.05: Koncert symfoniczny. W przerwie dziennik wieczorny. 22.30: Recytacje poezyi. 22.40: Koncert reklamowy. 23.05: Muzyka taneczna.

——o——

W rocznicę powstania listopadowego.

Święto podchorążego.

Wczesny mrok jesienny, nasiąknięty deszczem i mgłą spowinął Warszawę, otulił ciemnością park Łazienkowski. Nagie bezlistne konary drzew ledwo się znaczą na coraz czarniejszem, pokrytem ciężkiemi chmurami niebie. Nadchodzi noc listopada, tak samo ponura, jak wtedy, przed stu laty zgórą. Ledwo szarzeją w mroku mury dawnej szkoły podchorążych w Łazienkach.

Noc coraz głębsza. Tylko szum wiatru słychać w nagich gałęziach drzew, tylko szepty spiskowców, gromadzących się w mroku, a potem przemykających się ku górze, wśród zarośli i krzewów ku pałacykowi, gdzie książę Konstanty nie przeczuwał niczego.

— Śmierć tyranowi! — pierwszy okrzyk przerwał nocną ciszę. Mrok i zaskoczenie zdziesięciokrotniły liczbę szaleńców. Padają strzały. Nikt nie stawia oporu. Przerażenie napełniło pałacyk tyrana.

Tymczasem szkoła podchorążych rozpoczęła marsz, znaczony krwią własną i wrogów. Marsz ku miastu, które już układało się do snu, zamykało okiennice i bramy. Milczeniem odpowiadała Warszawa na zew: — Do broni! Gdzieniegdzie tylko uchylało się okno i zamykało czemprędzej. Milczeniem powitał garść bohaterów Nowy Świat. Nie odezwał się na ich okrzyk bojowy. Strachliwość i „zdrowy rozsądek" mieszkały w tych domach i odpowiadały Podchorążym ciemnością i ciszą.

Mimowoli przychodzi na myśl inny marsz ku wolności. Marsz rozpoczęty blisko sto lat później, przyjęty tak sa mo przerażeniem przez jednych, milczeniem przez drugich, przekleństwami przez trzecich wreszcie, gdyż mącił ich „rosądny" światopogląd, ich spokój, ich przyzwyczajenia.

Tak samo byli samotni, przeraźliwie samotni wśród swego społeczeństwa, tak samo odpowiadała im ciemność i pustka. Tylko, że ich samotny marsz trwał o wiele dłużej, trwał lata całe, zanim naród odezwał się na ich wołanie: „Do broni!"

Podchorążowie byli szczęśliwsi. Ich marsz bez echa nie trwał długo. Dochodzili już do Starego Miasta, które niecierpliwie oczekiwało ich przybycia i wybuchnęło radością i uniesieniem, gdy zabrzmiały w oddali okrzyki: — Do broni!

Warszawa przemówiła. Tłum razem z wojskiem uderzył na Arsenał na Długiej, opanował go i zaczął się zbroić pośpiesznie. Noc listopadowa rozkwitła w błyskawicach wystrzałów i łunach ognisk, jakie zapłonęły na placach i ulicach. Warszawa obudziła się wolna.

Podchorążowie ukończyli swój marsz ku wolności, obudzili stolicę kraju do czynu. Nie ich winą było, że Polska nie miała wodza, który by Ją poprowadził do zwycięstwa.

* * *

Dziś Warszawa i cała Polska obchodzi Święto Podchorążego, które rozpoczęło się dziś przedpołudniem na rynku Starego Miasta uroczystem powitaniem plutonu Szkoły Podchorążych Piechoty w mundurach historycznych przez Szkoły Podchorążych stacjonujące w Warszawie, oraz przez delegacje wszystkich Szkół Podchorążych z całej Polski. W dalszym ciągu uroczystości nastąpi przemarsz oddziałów na plac Zamkowy, w celu oddania hołdu P. Prezydentowi Rzplitej. Następnie złożony zostanie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i kompanje wraz z delegacjami przemaszerują do Belwederu, gdzie odbędzie się uroczyste objęcie warty przez podchorążych w historycznych mundurach z 1830 r.

Po południu o godz. 16.30 w parku Łazienkowskim odbędzie się apel poległych i alarm warty, rozpalenie historycznego stosu oraz na zakończenie uroczyste odśpiewanie przez chór podchorążych „Warszawianki".

Antyczeskie wystąpienia w Berlinie.

Berlin. 29. XI. (PAT). W dniu wczorajszym ponowiły się demonstracje studentów przeciw wypadkom w Pradze. W czasie manifestacji studentów wyższej szkoły technicznej rektor wezwał ich do zachowania dyscypliny poczem oświadczył, że na znak protestu wykłady będą zawieszone przez jeden dzień. Następnie studenci udali się przed gmach poselstwa czeskiego, gdzie wyrażali głośno swe protesty. Podobne manifestacje odbyły się również i we Frankfurcie n/M.

Giełda z dnia 29 listopada.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, siemieniu, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż oleju rzepakowego. Jęczmień nieco podrożał, pozatem utrzymują się ceny na niezmienionym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Jęczmień jednol. 14.50—14.75, przemiał. 13.50—13.75, 14.75—15. Inne kursy niezmienione.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Obroty minimalne. Dolar poza Giełdą zł. 5.28.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.65, Berlin 212.90. Gdańsk 172.79, Holandja 358.10, Londyn 26.42, N. Jork kabel 5.30 3/8. Paryż 34.93. Praga 22.12, Szwajcarja 171.75. Włochy 45.24. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. bud. 45 1/4—45.35. 5 prc. poż. konwers. 64—1/2. 6 prc. poż. dol. 71 3/4—72. 4 prc. poż. dol. 53, 7 prc. poż. stabiliz. 67 1/2—68.13—68. **Akcje:** Bank Polski 93 1/2—94, Lilpop 10.30—10.40, Starachowice 13 1/4—13.10. **Dolar** w obrotach pryw. 5.28 3/4.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Sukcesy polskich strzelców w San Remo. W trzecim dniu międzynarodowych zawodów strzeleckich w San Remo pierwsze miejsce podzielili: Polak Kiszkurno i Lumniczer. W ogólnej klasyfikacji zawodów Polska zajęła trzecie miejsce. Dziś odbędzie się w San Remo towarzyski mecz strzelecki Polska—Włochy.

Niemieccy hokeiści w Katowicach. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Katowicach dwa międzynarodowe spotkania w hokeju lodowym z udziałem S. C. Brandenburg—Berlin, mistrza okręgowego Niemiec. Brandenburg rozegra w sobotę mecz z teamem krakowskim, a w niedzielę z reprezentacją Warszawy. Niemcy przyjeżdżają do Katowic w swoim najlepszym składzie z trenerem kanadyjskim, Brandtem.

——o——

Nowy prezydent W. M. Gdańska.

Gdańsk. 29. XI. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu dokonano wyboru prezydenta Senatu i jednego senatora. Prezydentem wybrany został dr. Greiser, dotychczasowy wiceprezydent, zaś senatorem dla spraw rolnictwa przywódca chłopów gdańskich Rettelsky. Dr. Greiser otrzymał 41 głosów. Opozycja wstrzymała się od głosowania. Po złożeniu przysięgi nowy prezydent wygłosił deklarację, w której podkreślił, że Senat obecny rozpoczyna swą pracę w gorszej konjunkturze niż jego poprzednicy, mimo to będzie pracował w kierunku zwalczenia nędzy i bezrobocia. Prezydent Greiser zaznaczył, że senat nie zna na terenie W. M. różnic stanu, pochodzenia, zawodu lub wyznania. Pokojowe ustosunkowanie się do Polski nigdy nie zmieni się, przeciwnie narodowo-socjalistyczny senat dążyć będzie do dalszego udoskonalenia i poprawy wzajemnych stosunków.

GEORGE OVEN BAXTER. 75

TAJEMNICZY SZEPT.

(Ciąg dalszy.)

— Widzę, że pan jest sam. No, panie, więc o cóż chodzi?

— O ugodę, jak nadmieniłem poprzednio.

— Jakiej treści?

— Takiej, by mi pan darował moje przewinienia.

— Hm?

— Powiedziałem.

— Pan jest notorycznym mordercą.

— Zabiłem tylko czterech ludzi.

— Tylko czterech? Czy istotnie pan się przyznaje do tego, że pozbawił pan życia cztery istoty ludzkie?

— Miałem ku temu pewne przyczyny...

— Wszystko ma swoje przyczyny. Kiedy ktokolwiek odmawia mi racji, to mnie irytuje, mógłbym nawet pragnąć usunąć go ze swej drogi. Życzyłbym źle człowiekowi, któryby w tłoku pchnął mnie pod samochód. Mogą istnieć tysiące przyczyn, ale jakaż z nich potrafiłaby usprawiedliwić unicestwienie tego boskiego tworu, jakim jest życie ludzkie? — Jego głos drżał ze wzruszenia.

— Żadna.

— Pan to przyznaje? — zapytał gubernator, cofając się o krok.

— Tak, panie.

— A przecież pan mówił, że miał ku temu powody?

— Byłem głupcem, sądząc, że je miałem. Obecnie żałuję tego.

— Hm? — powtórzył znów gubernator. Cóż pana skłoniło do zmiany zdania?

— Kobieta.

— Do licha! Sądziłem, że pan mi powie coś nowego.

— Żadna istotnie dobra opowieść niema innej treści, panie.

— Mr. Richards, obawiam się, że to jest obciążająca dla pana okoliczność. Prędzej można wybaczyć niektóre postępki niekulturalnemu osobnikowi o gwałtownych, pierwotnych namiętnościach, niezdającemu sobie sprawy z wielu rzeczy. Ale pan jest człowiekiem myślącym.

— Pan rozumuje jak prawnik, panie, a nie jak sędzia lub raczej gubernator, do którego się zwróciłem.

Gubernator przez chwilę walczył z przypływem gniewu. — To prawda — odezwał się wkońcu stłumionym głosem. Rozumowałem po dziecinnemu. Teraz zato będę słuchał pańskich wywodów jak sędzia.

— Nie, lepiej jak dobry i mądry człowiek, jakim pan jest. Oto moje tłumaczenie. Byłem dawniej bardzo chorowity i zamieszkiwałem w kalifornijskiej wiosce z moją łagodną matką i samowolnym młodszym bratem Charlie. W przeciwieństwie do mnie, był on zdrów i silny. Opiekował się mną i chronił od brutalnych napaści. Kochaliśmy się więcej, niż to zazwyczaj czyni bracia.

— Zboczył on jednakże na złą drogę i skończył nieszczęśliwie. Zamordowano go w pewnej szulerni w San Francisko. Gdy przybyłem tam, zastałem go jeszcze przy życiu. Zdążył mi przed zgonem opowiedzieć historję tego zajścia, z której wynikało, iż czterech osobników, oszustów i łajdaków, wciągnęli go do nieuczciwej gry, a kiedy to zauważył — zabili go. Opisał mi ich dokładnie i podał przezwiska, jakich używali. Konając, prosił mnie abym go pomścił.

— Przypuszczałem, że prawo ich ukarze, po upływie jednak miesiąca, gdy policja nie zdołała ich wykryć, postanowiłem wziąć sprawę w swoje ręce i zostać jeszcze zręczniejszym i groźniejszym od nich bandytą. Udałem się więc na Zachód, gdzie — jak słusznie sądziłem — przebywali mordercy mego brata. Aby się nie dać poznać, żyłem w ukryciu, operując tylko nocami. Nauczyłem się i przyzwyczaiłem do zwierzęcej egzystencji. Utrzymywałem się z polowania. Nabyłem wielkiej wprawy we władaniu bronią. Wówczas ułożyłem plan utworzenia tajemniczej bandy, której byłbym niewidzialnym i prawie nieznanym herszter i wciągnięcia do niej tych czterech osobników. Taka była geneza owej słynnej bandy, o której się pan dowiedział, podpisując nakaz aresztowania mnie. Mój plan udał się całkowicie. Z zabójców brata uczyniłem swoich podwładnych. Nie uśmierciłem ich odrazu. Czekałem dopóty, aż się upewniłem niezbicie o ich tożsamości, a wnet do chwili gdy zamierzali zdradzić swych współtowarzyszy i mnie. Wtenczas sprzątnąłem ich po kolei. Po osiągnięciu swego celu, zrezygnowałem z dotychczasowego trybu życia, jak przypuszczalnie pan słyszał. Pokochałem do ukochanej dziewczyny, o której panu poprzednio wspominałem. Podczas mego pobytu u niej zaaresztował mnie prywatny detektyw. Ale zdołałem uciec z więzienia. Oto cała moja historja.

— Mr. Richards, jest pan oskarżony o dokonanie blisko stu morderstw.

— Każdy człowiek obrabowany w tych okolicach, o ile napastnik nie został ujęty, posądzał o to Szepczącego. Lecz ja wyznałem panu całkowitą prawdę.

— Żaden sąd nie uwierzyłby panu.

— Dlatego też opowiedziałem to tylko panu.

(C. d. n.).

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. II. 2736/34. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Delatynie rewiru II., mający kancelarję w Delatynie, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1934 r. o godz. 10 w Mikuliczynie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pepi Feuer, składających się z kilima, maszyny do szycia, 2 szaf na odzież, kredensu, otomany, 6 krzeseł i stołu, oszacowanych na łączną sumę zł. 640. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Delatyn, 23 listopada 1934. 5887K

II. Km. 3699/34. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1935 r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, w sali III., biuro Nr. 7 przy ul. Sądowej, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 693 Dz. II. gminy miasta Lwowa, Izaaka i Amalji Wechslerów własnej tj. dwupiętrowej kamienicy z oficynami 2-piętrowemi, położonej przy ul. Krasickich l. orj. 16, z przynależnościami opisanemi bliżej w protokole oszacowania, który można przejrzeć w godzinach urzędowych w tut. Sądzie w Oddz. III. Wartość szacunkowa realności zpn. wynosi 157.336 zł., zaś najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 78.668 zł. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć rękojmię w wysokości 10 prc. wartości szacunkowej tj. kwotę 15.734 zł. Na dwa tygodnie przed terminem licytacyjnym, mogą chęć kupna mający, oglądać sprzedać się mającą realność na miejscu.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru II.
Lwów, 20 listopada 1934. 5892K

Km. 982/34. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mikołajowie Marjan Sieminowski, mający kancelarję w Sądzie grodzkim, ul. Pierackiego Nr. 2, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1934 r. o godz. 9 w Rozwadowie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do nieobj. masy spadkowej po śp. St. Uścieńskim, składających się z aparatu radjowego 8-lampowego, urządzenia domowego, 2 zegarków kieszonkowych i płodów rolnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 678. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Mikołajów, 26 listopada 1934. 5893K

Km. 927/34. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mikołajowie Marjan Sieminowski, mający kancelarję w Sądzie grodzkim, ul. Pierackiego Nr. 2 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1934 r. o godz. 9 w Rudnikach Kazimierzówka odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wolfa Bardacha, składających się z 10 krów, 500 q ziemniaków i 10 q jęczmienia, oszacowanych na łączną sumę zł. 3050. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Mikołajów, 26 listopada 1934. 5894K

Km. 2313/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Brodach z siedzibą urzędową w Brodach ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1934 o godzinie 1-szej w Brodach przy ul. Ułanów Krechowieckich sprzeda przez publiczną sprzedaż następujące ruchomości: 15 płaszczy damskich jesiennych, 14 płaszczy męskich jesiennych, 4 płaszcze męskie zimowe. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Brody, 26 listopada 1934. 5895K

IV. Km. 1571/34. Czesław Wachal komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu rewiru IV. przy ul. H. Kołłątaja l. 2 urzędujący obwieszcza, że dnia 31 grudnia 1934 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Przemyślu sala nr. 14a, II. p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji 26/40 części nieruchomości obj. whl. 1974 ks. gr. gm. Przemyśl składającej się z pbud. 2921 o obszarze 485 m kw., położonej przy ul. 22 Stycznia l. orj. 49 miasta Przemyśla, ocenionej na kwotę 4850 zł. Na parceli tej stoją dwa budynki drewniane parterowe kryte blachą żelazną frontowy częściowo podpiwniczony 18.5 m. długości, 9 m. szerokości o 4 mieszkaniach po 1 pokoju i kuchni oceniony na kwotę 3596 zł. 40 gr. Budynek oficynowy 14.6 m. długości a 4.85 m. szerokości o 2 pokojach i kuchni oceniony na kwotę 1150 zł., oba budynki w stanie lichym podlegają ochronie lokatorów. Szopa drewniana blachą kryta o przestrzeni zabud. 41 m kw. 328 zł. Komórki drewniane liche kryte dachówką o 4 przedziałach 7 m. długie a 2 m. szerokości 60 zł. Komórka drewniana deskami kryta 4.6 m. długa a 2 m. szeroka 40 zł., studnia betonowa 7 m. głęboka z wałem i korbą 150 zł., parkan 7 mb. 56 zł. Razem 10.230 zł. 40 gr., z czego 26/40 części wynosi 6649 zł. 63 gr., a najniższa oferta wynosi kwotę 4987 zł. 23 gr. Realność ta jest w 26/40 częściach Mieczysławy Marji 2 im. Ekiert zam. Complakowej własna. Nieruchomość tę można oglądać na 2 tygodnie przed terminem licytacyjnym w dni powszednie od godz. 8—18, zaś akta postępowania egzekucyjnego w Sądzie grodzkim w Przemyślu. 5897K

Km. 7083/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Gródku Jag., zamieszkały w Gródku Jag., Podgaje 124 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 20 grudnia 1934 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Keram" sp. akc. dla wyrob. kieramicznych w jej lokalu w Gródku Jagiell., składających się z 20.000 szt. cegły palonej, oszacowanych na łączną sumę 700 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Gródek Jag., 27 listopada 1934. 5914K

IV. Km. 2427/34. Dr. Henryk Dunkelblau c/a Teofil i Genia Chajes. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 4 grudnia 1934 r. o godz. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Teofila i Geni Chajesów w ich mieszkaniu w Drohobyczu, Rynek, składających się z urządzenia domowego, garderoby męskiej itp., ocenionych na łączną sumę 1665 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
Drohobycz, 26 listopada 1934. 5918K

Km. 132/33. Strona zobowiązana: Józef Burstin w Delatynie i nieobjęta masa spadkowa po błp. Mozesu Schorr. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Leona Scherzera we Lwowie odbędzie się dnia 11 grudnia 1934 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 48 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Halicz. Whl. 2482a. Oznaczenie realności: pgr. 2443/8 z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi. Wart. szac. wraz z przynależ. 5373 zł. 68 gr. Najniższa oferta 2686 zł. 84 gr. Ks. gr. Halicz. Whl. 2480, pgr. 2443/32, 2443/33 i whl. 1989 70/100, pgr. 2443/31 wraz z urządzeniem tartacznem i młynem. Wart. szac. wraz z przynależ. 30.524 zł. 60 gr. Najniższa oferta 15.262 zł. 30 gr. Do realności whl. 2482a ks. gr. Halicz należą następujące przynależności: rampa i ogrodzenie, oszacowane na 136 zł. 05 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Halicz, 6 września 1934. 5920K

Km. 372/34. Km. 473/34. Sprawa Mozesa i Maksa Ackermana w Jarosławiu przeciw Dra Michałowi Ilnickiemu i Izydorze Ilnickiej w Birczy. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Birczy zamieszkały w Birczy na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 10 grudnia 1934 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Dra Michała Ilnickiego i Izydory Ilnickiej w Birczy w jego lokalu w Birczy składających się z 2-ch szaf, kredensu, stoła, 3 stolików na kwiaty, lustra, szafy, dywana, 6 foteli, kanapki, lustra z konsolką, narzut kilimowy na otomany, z kapy na stół, narzut na otomany, 2 krajobrazy, 2 obrazy historyczne, otomana, lampa wisząca, bunda, 10 kilimów mniejszych i większych, krowy, serwisu na 24 osób, kasa ogniotrwała i futro męskie, oszacowanych na łączną sumę 2795 zł., która rozpocznie się najpóźniej w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Samborski
Komornik Sądu Grodzkiego.
Bircza, 30 października 1934. 5921K

Km. 1312/34 (E. 4616/31 i 2690/32). Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Boryni na podstawie art. 676, 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1934 o godz. 9-ej przed poł. w Sądzie grodzkim w Boryni Oddz. 1 biuro Nr. 11 na podstawie zatwierdzonych przez Sąd warunków licytacyjnych odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości nie będących przedmiotem ksiąg gruntowych położonych w gminie kat. Mochnate dłużnika Tomasza Nanowskiego de Tarnawa rolnika z Mochnatego własnych, a mianowicie: 5/16 niewydzielonych części gruntów: 1) gruntu w niwie zw. „Mława" obszaru około 1/2 morga graniczącego od wschodu z potokiem i drogą gminną, od zachodu z drogą gminną, od północy z gruntem Srula Lehrera, a od południa z gruntem Józefa Bilińskiego. 2) gruntu w niwie zw. „Ubicz" obszaru około 1/2 morga graniczącego od wschodu z gruntem Cyryla Nanowskiego, od zachodu z potokiem, od północy z gruntem Józefa Matkowskiego, a od południa z gruntem Krystyny Sozańskiej. 3) gruntu w niwie zw. „Kucurywszczyna" obszaru około 1/8 morga graniczącego od wschodu z gruntem Michała Matkowskiego, od zachodu z gruntem Marji Matkowskiej, od północy z gruntem Tomasza Sozańskiego, a od południa Mikołaja Matkowskiego. 4) gruntu w niwie zw. „Kut" obszaru około 3 morgi, graniczącego od wschodu z gruntem Józefa Bilińskiego i Herscha Lehrera, od zachodu z gruntem wierzyciela Emila Bilińskiego względnie tegoż brata Mikołaja Bilińskiego, od północy z potokiem, a od południa z drogą polną, wiodącą do Wysocka wyżnego. 5) gruntu w niwie zw. „Leszczówka" obszaru około 10 morgów, graniczącego od wschodu z gruntem Stefana Wysoczańskiego, od zachodu z drogą gminną, od północy z gruntem Romana Bilińskiego syna Bazia i Józefa Wysoczańskiego względnie drogą. Wartość szacunkowa powyższych nieruchomości 5/16 cz. wynosi 1296 zł. 85 gr. Najniższa oferta (cena wywołania) wynosi 2/3 cz. tj. 864 zł. 60 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię 129 zł. 68 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godz. 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Boryni, biuro Nr. 11.

Komornik Sądu Grodzkiego
Borynia, 26 października 1934. 5915K

AMORTYZACJE.

II. Nc. 329/34. Na wniosek Wiktorji Juraszkowej zamieszkałej w Krakowie, ul. Florjańska 16, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 385176, opiewającej obecnie na 136 zł. 77 gr., wystawionej na nazwisko Wiktorji Juraszek i wzywa się posiadacza tej książeczki, by ją przedłożył temu sądowi do dnia 8 października 1934. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd tę książeczkę za umorzoną i bez znaczenia.

Sąd grodzki Oddział II.
W Krakowie, dnia 7 kwietnia 1934. 5899

FIRMY.

Firm. 1312/32. B. II. 207. Zmiany firmy spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia 29 listopada 1932. Brzmienie firmy: Zakłady chemiczne Laokoon Spółka Akcyjna. Siedziba: Lwów. Zmiany: Uchwałą Rady Nadzorczej tejże spółki z dnia 14 lipca 1932 wybrano członkami zarządu dotychczasowych dyrektorów: 1) Dra Izydora Blumenfelda i 2) Mra Maksymiljana Weissa.

Sąd Okręgowy Wydział II.
We Lwowie, dnia 21 listopada 1932. 5913

Firm. 2071/33 A. IV 88. Wpis wykreślenia Spółki jawnej. Do rejestru wpisano dnia 9 stycznia 1934. Brzmienie i siedziba firmy: Delfiner i Heller żelazo i towary żelazne we Lwowie, Kazimierzowska 35. Na wniosek spólników wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

Sąd Okręgowy Wydział II.
We Lwowie, dnia 8 stycznia 1934. 5912

Firm. 1527/32 A. VI. 50. Rozwiązanie i wykreślenie firmy: Data wpisu 21 stycznia 1933. Brzmienie i siedziba: Dom Rolniczy Agricola Kazimierz Giżejowski i Michał Burka, we Lwowie. Na podstawie porozumienia się spólników wpisuje się rozwiązanie spółki i zarządza się wykreślenie firmy z rejestru.

Sąd Okręgowy Wydział II.
We Lwowie, dnia 20 stycznia 1933. 5911

Rej. A. 229. Wpis firmy pojedynczej. 22 stycznia 1932 zarejestrowano: „Kazimierz Moskwa handel i eksport nierogacizny w Brzeżanach". Właściciel firmy: Kazimierz Moskwa i sam firmę podpisuje.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, dnia 22 stycznia 1932. 5910

Firm. 1129/33 A. VII 171. Wpis do rejestru firmy pojed. Data wpisu: 7 sierpnia 1934. Brzmienie firmy: „Menna" wytwórnia i eksploatacja wynalazków. Siedziba przedsiębiorstwa: Lwów, ul. Wolność 8. Czas rozpoczęcia czynności przez firmę: od dnia 15 lipca 1933. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wytwarzanie i eksploatowanie wynalazków inżyniera Gustawa Neumayera. Właściciele firmy: Inżynier Gustaw Neumayer, Lwów, Batorego 34, Mozes Menkes, Lwów, Gródecka 10 i Izydor Menkes, Lwów, Gródecka 10. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że dwaj z którychkolwiek współwłaścicieli firmy uprawnieni będą podpisywać firmę, umieszczając pod pieczęcią lub napisanem brzmieniu firmy swój podpis.

Sąd Okręgowy Wydział II.
We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1933. 5864

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 53/34. Iwan Mosoruk, syn Wasyla, urodzony 31 grudnia 1892 w Prokurawie powiat Kosów, żołnierz byłej armji austrjackiej od roku 1916 zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, 10 listopada 1934. 5907

I. T. 17/32. Stanisław Opałka, syn Antoniego i Katarzyny, urodzony 12 kwietnia 1878 w Łańcucie ostatnio zamieszkały w Kraczkowej pow. Rzeszów został powołany do służby wojskowej w sierpniu 1914 r. i przydzielony do 17 p.p. posp. ruszenia b. armji austrjackiej, w czerwcu 1916 na froncie włoskim, w lipcu 1916 przebywał ze swoim oddziałem w Borysławiu i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, 20 sierpnia 1934. 5882

T. 36/33. Michał Osetek, syn Jana i Katarzyny, urodzony 29 IX. 1893 w Trzebusce i tam ostatnio zamieszkały w roku 1914 przebywał jako robotnik w Niemczech, skąd został w czasie mobilizacji wcielony do 40 pp. b. armji austr. i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.
W Rzeszowie, 4 kwietnia 1934. 5881

T. 48/34. Iwan Fizdeluk, syn Mikołaja i Marji, urodzony 20 maja 1888 w Rostokach powiat Kosów, uszedł w roku 1914 z cofającemi się wojskami rosyjskiemi z kraju i zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, 2 listopada 1934. 5906

T. 42/34. Edykt. Iwan Mandziuk, urodzony dnia 5 kwietnia 1893 w Hołoskowicach pow. Brody zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub adw. Dra W. Geretę w Złoczowie, którego się ustanawia kuratorem nieobecnego.

Sąd Okręgowy.
W Złoczowie, dnia 27 sierpnia 1934. 5909

T. 48/34. Edykt. Mikołaj Mandziuk, syn Simeona i Ireny, urodzony w Hołoskowicach, dnia 2 grudnia 1897 zaginął od r. 1915 jako żołnierz austrjacki. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym zawiadomiono do 6 miesięcy adw. Dra F. Grubera w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego.

Sąd Okręgowy.
W Złoczowie, dnia 4 września 1934. 5903

T. 51/34. Prokop Abramiuk, syn Atanazego, urodzony 21 lipca 1896 w Rudnikach powiat Śniatyn, żołnierz byłej armji austrjackiej od roku 1916 zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, 5 listopada 1934. 5905

T. 43/34. Wasyl Melnyczuk, syn Piotra i Katarzyny, urodzony 6 stycznia 1897 w Żukocinie powiat Kolomyja. T. 57/34. Antoni Jakubów, syn Teodora i Marji, urodzony 11 kwietnia 1895 w Pruchniszczu powiat Kołomyja — zaginęli na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionych Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, 8 listopada 1934. 5904

I. T. 34/34/7. Edykt. Franciszek Tetlak, syn Wojciecha i Barbary, urodzony 31 marca 1898 i zamieszkały w Ciścu jako żołnierz 2 p. ułanów b. arm. austr. zaginął na wojnie od listopada 1918 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 14 listopada 1934. 5900

ROZMAITE.

Prez. 20770/34. Edykt II. W sprawie ustalenia odnowionych przez Sąd grodzki w Tuchowie wykazów hipotecznych dla gm. kat. Kielanowice zawiadamia się, iż w pierwszym terminie edyktalnym, zakreślonym edyktem z 27 czerwca 1934 Prez. 12249/34 zgłosił Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie ciężary, dotyczące wykazów hip. 1) l. 11 Wojciecha Cupa, Zofji Cup i Stanisława Więcka własnego, 2) l. 43 Julji z Kowalików Śliwa własnego, 3) l. 44 Stanisława Kowalika, syna Tomasza własnego, 4) l. 45 Tomasza i Anny Kowalików własnego, 5) l. 50 Marji Mena własnego, 6) l. 72 Anny z Górków Dulnej i tow. własnego, 7) l. 73 Heleny z Gawronów Górkowej i tow. własnego, 8) l. 81 Anny z Piórkowskich Chruścielowej i tow. własnego. Ciężary te wpisano jako dawne ciężary na kartach C powyższych wykazów. Po myśli § 14 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. wzywa się wszystkich, którzy uważają się za pokrzywdzonych w swych prawach przez istnienie lub stopień hipoteczny wspomnianych wpisów, aby zarzuty swe do dnia 15 lutego 1935 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Tuchowie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie wpisy te uzyskają skutki wpisów hipotecznych. Restytucja zaniedbanego terminu edyktalnego lub przedłużenia go dla poszczególnych stron jest niedopuszczalna.

Sąd Apelacyjny, Wydział II. 5883
Kraków, dnia 9 listopada 1934 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

WŁADYSŁAW ŚWITLIK unieważnia **weksel** własny, płatny 26/XI. 1934, zgubiony 28/XI. 1934. 5919

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.